

Jutro też jest dzień

Mor W.A.

Rozdział pierwszy już skończony, pora na nowy
Trzeba spojrzeć na to wszystko z innej strony - punkt widzenia zdrowy
Jestem zadowolony z tego co zrobiłem i nie ma mowy
Żeby na tym miał poprzestać, jutro też jest dzień
Trzeba to wykorzystać i go nie przespać, trzeba szanować
Chwilę każdą, minutę i godzinę, lecz także rzeczą ważną
Dla każdego z nas jest odpoczynek
A jutro też jest dzień na nowe poczynania
Hasta manana więc - czyli do rana i z każdym dniem
Taki mam zamiar, kawałki nowe zapoczątkowane
Przez to nagranie, że będzie dobrze wiem
Z pomocą Boga na nogi jutro stanę, tak mi pisane jest
Tak mi pisane

Dzień po dniu bezustannie czas leci do przodu
Nie bez powodu na obszarze całego globu
To nieodzowne jak fakt, że to ziemia krąży wokół słońca
Teoria tak głosi do końca, równocześnie wokół własnej osi
Każdy obrót przynosi kolejny dzień, po części trochę uniesień
Goryczy jak będzie tym razem to się zobaczy
Już w niedalekiej przyszłości, jedno drugiego nie wyklucza
To co nas dotyczy w pełni, do głębi porusza
Przypadkiem niczyjej prywatności nie narusza
Prędzej do myślenia zmusza rzecz oczywista
Teraz ciało i dusza, sfera odczuć osobista
Co przeze mnie przemawia, to przejrzysta forma sformułowań
Naszych zachowań bynajmniej, to przejaw jakiejś apatii
Ten stan niczego nie załatwi, wręcz pogorszy
Jeszcze czyjąś sytuację, mnie to już nie wzruszy
Jakbym miał mało własnych zmartwień
Jutro też jest dzień, to jeszcze nie ostatnie słowo
Tak wiele uzasadnień, zawsze możesz na nowo zastanowić się nad sobą
Zawsze możesz na nowo zastanowić się nad sobą

Ref.

Jak kto woli, jak kto lubi, jutro też jest dzień, tak się mówi
Już dawno nauczyłem się, że pośpiech gubi, tak samo jak lenistwo
Rozdział skończony - te słowa mówią wszystko

Nie ma dnia bez spieć, zawsze gdy jest z mojej strony chęć
Wszystko na przekór idzie, czasami myślę, że na moją głowę
Rozpoczęli polowanie łowcy głów, skalpów łowcy
Często obcy szybciej ci pomoże niż kolega, Boże czemu życie
Jest nożem na gardle, nie wszystko jest banalne, barwne, piękne
Jutro kolejne 24 więc zdejmij z szyi pętle, bo z kolejnym świtem
Masz szanse następne, kolejne godziny by osiągnąć cel
Przewyciężyć wrogów kpiny, jebać drwiny
W końcu na błędach także się uczymy, czasami jest odwrotnie
Jak sobie życzymy, przez sen nowy napływ adrenaliny
Regeneracja, przypływ mocy, dlatego w nocy mogę
Zapaść w głęboki i spokojny sen, przecież wiem
W końcu jutro też jest dzień

Nim zamknąłem oczy na koniec następnego z długich dni
Ten znów uświadomił mi nowe spostrzeżenia
Choć zmęczony umysł chce wytchnienia, przywołuje
Zdarzeń serię, od rana membrana napierdala

Basem katowana, nagrywka zapisana, ful baterie
Dołącza na muzyczne peryferie, już wiesz jak żyjesz
Wstajesz, najpierw coś zaszamiesz, potem się wybijesz w mig
Czasu na styk, na drogę kawoszczaka łyk
Twoich spraw nie dopilnuje nikt, lepiej niż ty sam
Nie chcę przeoczyć tego, co do wieczora zrobić mam
To wiem na pewno czysty doping a najlepsze jeszcze jest przede mną

Ref.